

Ostatni miejscowość przed wejściem na Elbrus jest Azau – 2488m n.p.m. Z miasteczka obecnie startują dwie kolejki gondolowe. Obydwie prowadzą do siebie w dwóch wyciągach, mając pierwszy punkt przesiadkowy na wysokości 2938m n.p.m. (Stary Krugozor).



Stary Krugozor - stacja pośrednia starego wyciągu gondolowego.



Stary Krugozor - nowa stacja pośrednia obok stacji starego wyciągu.

Dzisiejsza stacja końcowa to Mir na wysokości 3323m n.p.m. choć początkowe plany zakładały doprowadzenie wyciągu aż do schroniska Priut 11-tu. Całkowita długość kolejki gondolowej to około 3,5km (1,7km do Starego Krugozoru + 1,8km do stacji Mir) a różnica wysokości to 835m.



Masyw Elbrusa i linie kolejki gondolowej oraz krzesełkowej.

Budowa starszej z nich została rozpoczęta w 1959r. i bardzo wolnym tempem budowana była przez 17lat, aż do 1976r. Funkcjonuje do czasów dzisiejszych, bez większych modernizacji i wyglądem przypomina nasz stary wyciąg z czasów PRL na Kasprowy Wierch. W 2009r. wyciąg doznał konkurencji w postaci nowoczesnych gondol z miejscami do przewożenia nart. Dwa lata po otwarciu doznał poważnej awarii, kiedy to na ziemni spadło około 30 z 45 kursujących na linach wagoników. Na szczęście nic nikomu się nie stało ale jeźli chodzi o sam incydent to istnieją trzy wersje tego zdarzenia.



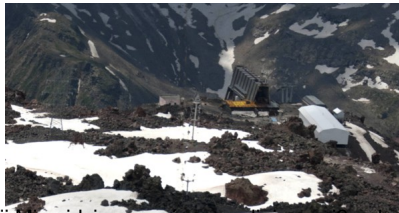
Jeden z wagoników uszkodzonych podczas wypadku.

Pierwsza z nich i ta najpopularniejsza mówi o zamachu terrorystycznym powołanym z zabiciem trójki rosyjskich turystów 18 lutego 2011r. Ta sama grupa podłożyła pod jeden ze szpulpów kolejki ładunek o sile 2kg trotylu wysadzając go w powietrze. Wysadzenie kolejki zgadzało by się z ich misją zatrzymania rozwoju turystyki w regionie, ale to nie koniec spiskowych teorii. Druga wersja teorii też mówi o ładunku wybuchowym,

ale podłożonym nie przez terrorystów, tylko przez starszą konkurencję. Właściciele starej kolejki są typami z pod naprawą ciemnej gwiazdy i wysadzają kolejki mieli dobry motyw – zarobkowy, niestety w czasie zakazu turystyki w regionie. Nowy wyciąg, lepiej usytuowany i nowoczesniejszy przejdzie niemal zupełnie ruch turystyczny znacznie ograniczając ich dochody.

Trzecia wersja zdarzenia nie ma nic wspólnego z wybuchem i została prawdopodobnie wymyślona przez amerykańskie media. Podały one, że się przewrócił sam od naporu śniegu i lodu, który się na nim nagromadził. Miało to na celu najpewniej uspokojenie zachodnich turystów, którzy przecież dojdą pokaźne sumy za transport i ich obsługę na Kaukazie.

Która wersja jest prawdziwa? Możemy się tylko sami domyślać, choć podobnie jak w przypadku śmierci trójki turystów na Kaukazie, prawdy najpewniej nigdy się nie dowiemy.



Budynki stacji Mir widziane z góry oraz linia wyciągu krzesełkowego.

Mir jest obecnie ostatnią stacją transportu gondolowego, ale to nie tylko stacja. W budynku usytuowane jest muzeum, które w prawdzie ostatnio mocno podupada, ale można je jeszcze zwiedzić. Zarówno w budynku, jak i na zewnątrz nie znajdziemy toalety, więc nie szukajmy. Z Mir możemy dostać się piechotą (1,5km drogi – około 1:20h pieszo), lub skorzystać z wyciągu krzesełkowego o długości 1km prowadzącego do Garabashi. To ostatnie miejsce jest często uciążliwe z beczkami i susznie bo stacja wyciągu znajduje się parę metrów poniżej syennej bazy.